

Dotychczas Szkoci nas nie zawiedli

Za 205 milionów zł Kompania Węglowa pozbędzie się czechowickiej kopalni „Silesia” na rzecz szkockiej firmy Gibson Group, zarekomendowanej przez komisję przetargową. Transakcja ma zostać sfinalizowana do połowy bieżącego roku. W 2007 r. załoga w referendum jednomyślnie poparła projekt sprzedaży kopalni. Był on jedyną alternatywą dla jej uśpienia – z DARIUSZEM DUDKIEM, przewodniczącym Solidarności w KWK „Silesia” rozmawia Beata Gajdziszewska

– Jakie gwarancje pracownicze wynegocjowaliście z przedstawicielami szkockiej firmy?

– Podpisaliśmy umowę społeczną, zapewniającą pracownikom nie tylko ciągłość zatrudnienia, ale również m.in. funkcjonowanie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, regulaminu pracy, funduszu świadczeń socjalnych i ustawy o związkach zawodowych. Szkoci gwarantują także wielkość wydobycia i pakiety prywatyzacyjne. Zgodzili się również na zapis, że średnie wynagrodzenie w „Silesii” nie może być niższe od średniej w górnictwie. Gibson Group zobowiązał się także do utworzenia około 1500 nowych miejsc pracy. Pierwszeństwo

w zatrudnieniu będą mieli członkowie rodzin pracowników kopalni. Wszyscy zatrudnieni mają otrzymywać bony prywatyzacyjne w wys. 1 tys. zł za każdy rok pracy w „Silesii”. Zapisy umowy dotyczą również nowych inwestycji w kopalni, do których zobowiązała się Gibson Group.

– To imponujące. W jaki sposób będziecie kontrolować realizację tej umowy?

– Jeden z zapisów tego dokumentu zobowiązuje strony do wzajemnego kontrolowania się podczas podejmowanych przedsięwzięć m.in. restrukturyzacyjnych. Jego treść obliguje pracodawcę i stronę społeczną do cyklicznych spotkań, podczas któ-

rych omawiane będą problemy firmy.

– Czy załoga jest zadowolona z wyniku przetargu?

– Górnicy cieszą się, że nadal mają miejsca pracy. Uchwałę zarządu Kompanii Węglowej jeszcze w tym roku miało się rozpocząć zalewanie zakładu. Kompanii nie było stać na inwestycje rzędu 500 mln zł, które są niezbędne na uruchomienie nowych pokładów. Będzie można z nich fedrować węgiel jeszcze przez kilkadziesiąt lat, bo „Silesia” gromadzi ok. 500 mln ton tego surowca.

– „Silesia” ma szansę być pierwszą sprzedaną kopalnią w historii polskiego górnictwa. Nie macie więc ani dobrych, ani złych przykładów...



– I dlatego jest w nas sporo niepewności. Jeżeli któraś kopalnia pójdzie tą samą drogą, to z pewnością będzie jej już łatwiej. My możemy polegać wyłącznie na wzajemnym zaufaniu.

– W mediach pojawiły się spekulacje dotyczące wiarygodności firmy Gibson Group...

– Skomentuję to krótko. Jeżeli firma nie ma pieniędzy, to nie może pozwolić sobie na wpłacenie przetargowego wadium w wysokości miliona funtów. A tyle wynosiło w przypadku „Silesii”. Tym bardziej nie może sobie pozwolić na to, by te pieniądze stracić. Dotychczas Szkoci nas nie zawiedli i nie mamy podstaw, aby im nie wierzyć. ■